

Sygn. akt I ACa 152/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Adam Jewgraf (spr.)
Sędziowie:	SSA Dariusz Kłodnicki SSO del. Wojciech Wójcik
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **D. T., I. B. i M. B.**

przeciwko **A. S. i A. M.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 5 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 1722/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz każdego z powodów kwoty po 270 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Powodowie: D. T., I. B. i M. B. wnieśli przeciwko pozwanym A. S. i A. M. pozew o ochronę dóbr osobistych, domagając się złożenia oświadczenia w formie i treści wskazanej w pozwie, w związku z przypisaniem im przez pozwanych w piśmie z dnia 17.12.2011 r. zachowań, naruszających dobre imię powodów. Wnieśli też o zasądzenie od pozwanych świadczeń na cele społeczne.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze nakazał pozwanym, aby w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia skierowali listem poleconym do każdego z właścicieli, tworzących wspólnotę mieszkaniową przy ul. (...) w J., pisemne oświadczenie o treści: „A. S. i A. M. przepraszają D. T., I. B. i M. B. za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia pismem z dnia 17.12.2011 r., w którym podali nieprawdziwe

informacje o braku rozliczenia funduszu remontowego wspólnoty za okres 7 lat” (pkt), oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanych na rzecz powodów kwotę 2.897 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco.

Powodowie od 2007 r. prowadzili działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod firmą (...), I. M.- (...) spółka cywilna.

W dniu 10.04.2009 r. powodowie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarli ze wspólnotą mieszkaniową położoną przy ul. (...) w J. umowę o zarządzanie nieruchomością wspólną.

Pozwana od czasu nabycia w 2008 r. lokalu mieszkalnego w nieruchomości interesowała się sprawami dotyczącymi wspólnoty mieszkaniowej. Od 2009 r. często wraz z mężem przychodziła do powodów, prosząc o możliwość zapoznania

się z dokumentami dotyczącymi wspólnoty, które zawsze były jej okazywane do wglądu. Jednokrotnie doszło do sytuacji, w której powódka I. B.

na prośbę pozwanej, po okazaniu pozwanej dokumentu umowy o zarządzanie nieruchomością, nie wydała go jej do wglądu. Pozwana bezpodstawnie zaczęła zarzucać zarządcy nieruchomości nieprawidłowość prowadzonej dokumentacji

oraz nierzetelność. Podczas jej spotkań z powodami wielokrotnie zdarzało się, że dochodziło do kłótni i sporów, w czasie których pozwana mówiła podniesionym głosem.

Podczas zebrania ogółu właścicieli lokali stanowiących wspólnotę mieszkaniową położoną przy ul. (...) w J. z dnia 12.12.2011 r. członkowie wspólnoty stwierdzili, że podjęli uchwałę nr (...), na mocy której odwołali dotychczasowy zarząd wspólnoty mieszkaniowej, uchwałę

nr (...), na mocy której powołali nowy zarząd wspólnoty mieszkaniowej

w osobach: A. S., A. M., D. K. i A. G. (1) oraz uchwałę nr (...), na mocy której odwołali dotychczasowego zarządcę – powodów.

Dnia 17.12.2011 r. pozwana wraz z M. K. zredagowała pismo, które zawierało zarzuty pod adresem zarządu wspólnoty mieszkaniowej położonej przy ul. (...) w J. oraz powodów. Treść pisma zawierała informacje w zakresie niegospodarnego sposobu prowadzenia przez zarządcę nieruchomości spraw wspólnoty, odmowy okazywania przez zarządcę nieruchomości podstawowych dokumentów, wyboru droższego ubezpieczyciela

i niezgodnego z prawem działania. Dodatkowo w punkcie 8 pisma stwierdzono,

że „zarząd oraz (...) nigdy całościowo nie rozliczył funduszu remontowego. W ciągu ostatnich 7 lat właściciele wpłacili ok. 400 000 zł.” Sformułowany w ten sposób zarzut zakończyło, napisane wytłuszczoną czcionką, pytanie: „Na co poszły te pieniądze?”.

Dodatkowo pismo zawierało wiadomości na temat przebiegu zebrania ogółu właścicieli wspólnoty z dnia 12.12.2011 r. Na odwrocie pisma z dnia 17.12.2011 r. pozwani zamieścili notatkę z wizyty u powodów w dniu 14.12.2011 r. W notatce stwierdzili, że powód odmówił wydania dokumentów niezbędnych do sporządzenia protokołu zebrania właścicieli wspólnoty z dnia 12.12.2011 r.

Pozwany, będący członkiem nowego zarządu wspólnoty, zapoznał się

z przygotowanym przez pozwaną i przez M. K. pismem z dnia 17.12.2011 r., w szczególności z jego punktem 8, dotyczącym braku rozliczenia przez zarząd i zarządcę nieruchomości funduszu remontowego na kwotę 400.000 zł. Zaakceptował formę tegoż pisma i godził się z jego treścią oraz przytoczonymi

w nim argumentami. Miał bowiem zaufanie do pozwanej i M. K.; wiedział także o wcześniej wystosowanych do zarządcy nieruchomości pismach.

Nie sprawdził jednak dokumentacji księgowej ani uchwał zatwierdzających plan gospodarczy wspólnoty i jego wykonanie. Następnie oboje pozwani rozpowszechnili pismo z dnia 17.12.2011 r. przez umieszczenie jego kserokopii w

skrzynkach odbiorczych poszczególnych właścicieli lokali wchodzących w skład wspólnoty mieszkaniowej położonej przy ul. (...) w J.. Wspólnotę tworzy 110 właścicieli.

W kolejnych pismach pozwani również zarzucali powodom nierozliczenie się z pieniędzy zgromadzonych na funduszu remontowym.

Uchwałą nr (...) z dnia 09.02.2012 r. wspólnoty mieszkaniowej przy ul. (...) w J., która została podjęta w trybie indywidualnego zbierania głosów dnia 17.02.2012 r., odwołano uchwały nr (...), nr (...) i nr (...) z dnia 12.12.2011 r., w tym wszystkich członków zarządu wspólnoty i powołano zarząd wspólnoty w osobach A. G. (2), U. S. i W. K..

Uchwałą nr (...) z dnia 09.02.2012 r. wspólnoty mieszkaniowej przy ul. (...) w J. zaskarżyli pozwani. Postępowanie na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 14.05.2012 r. (sygn. akt

I C 333/12) zostało zawieszona.

Pismem z dnia 15.02.2012 r. powodowie wezwali pozwanych do zaprzestania naruszeń i do dokonania czynności zamierzających do usunięcia ich skutków. Pozwani odmówili.

Uchwałą nr (...) z dnia 21.06.2012 r. właściciele odwołali uchwały nr (...), odwołali wszystkich dotychczasowych członków zarządu wspólnoty i powołali nowych członków Wspólnoty w osobach A. G. (2), U. S., W. K. i C. M..

Pismem z dnia 03.02.2012 r. nowy zarząd wspólnoty wypowiedział powodom umowę o (...).

Zarzuty i oskarżenia pozwanych pod adresem powodów były przedmiotem licznych komentarzy oraz artykułu prasowego w tygodniku (...)

z dnia 24.07.2012 r. w artykule pt. „(...)”. Ulica (...) sąsiaduje bezpośrednio z największym osiedlem mieszkaniowym (...)

w J.. Na tym osiedlu powodowie byli znani, ponieważ świadczyli usługi na rzecz innych wspólnot. Powód, kontaktując się z pracownikami przedsiębiorstw budowlanych, spotykał się z pytaniami na temat nierozliczenia funduszu.

Toczące się przeciwko powodom postępowania przygotowawcze, w tym dotyczące defraudacji pieniędzy, zakończyły się umorzeniem.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 30.01.2013 r. Sąd Rejonowy w J. (sygn. akt I C 1886/12) odrzucił pozew wniesiony przez wspólnotę mieszkaniową przy ul. (...) w J. przeciwko Biuro- (...) spółce cywilnej w J. w sprawie o wydanie dokumentacji Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w J..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części – zgodnie z przepisami art. 23 k.c. i art. 24 k.c.

Sformułowany przez pozwanych w piśmie z dnia 17.12.2011 r. zarzut braku rozliczenia się przez powodów ze środków finansowych wspólnoty mieszkaniowej

w kwocie 400.000 zł zgromadzonych na funduszu remontowym niewątpliwie naruszał ich dobro osobiste w postaci dobrego imienia. Pismo to co prawda nie zawierało własnoręcznych podpisów osób, które sporządziły jego treść, to jednak pozwana potwierdziła w trakcie przesłuchania, że wraz z M. K. odpowiadała za redakcję pisma. Pozwany z kolei, jako członek nowego zarządu, zapoznał się tymże pismem, a także w pełni godził się z jego treścią. Pozwany zwrócił przy tym uwagę na pkt 8, w którym oskarżono powodów o brak rozliczenia funduszu remontowego na kwotę 400.000 zł – miał zaufanie do pozostałych członków wspólnoty, w szczególności do pozwanej.

Spośród licznych zarzutów wymienionych przez pozwanych w piśmie z dnia 17.12.2011 r. naruszającymi dobra osobiste powodów, zdaniem Sądu, były jedynie oskarżenia o brak rozliczenia kwoty 400.000 zł z funduszu remontowego. Należy zauważyć, że sami powodowie nie potrafili wyartykułować innych, aniżeli o defraudację, oskarżeń rzucanych przez pozwanych pod ich adresem. Jeśli więc pozostałe zarzuty nawet w subiektywnym odczuciu powodów nie naruszały ich dóbr osobistych, to tym bardziej oceniając obiektywnie, nie mogły mieć takiego charakteru. Ponadto, w ocenie Sądu, powodowie będąc zarządcami nieruchomości muszą liczyć się z pytaniami kierowanymi pod ich adresem, a dotyczącymi spraw poszczególnych wspólnot mieszkaniowych.

Zarzucając powodom brak rozliczenia się z pieniędzy wspólnoty zgromadzonych na funduszu remontowym, pozwani w istocie oskarżyli ich o defraudację środków finansowych, a więc o przywłaszczenie pieniędzy, co stanowi przestępstwo. Pismo pozwanych, którego treść w niniejszej sprawie była bezsporna, niewątpliwie naruszało dobre osobiste, powodów godząc ich dobre imię. Takie określenia w powszechnym odczuciu prowadzą do ujemnej oceny osoby, której są przypisywane. Rację należało przyznać powodom, że treść pisma z dnia 17.12.2011 r. była dla nich obraźliwa i uwłaczająca, gdyż bezpodstawnie ich pomawiała. Podważała również należy im szacunek, uczciwość i zaufanie, którą jako osoby trudniące się działalnością gospodarczą winny posiadać. Dobre imię człowieka, podobnie jak jego cześć i dobra sława, jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny życia, w tym również życia osobistego i zawodowego. Naruszenie dobrego imienia może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, które mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Zgodnie z zasadami rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanych spoczywał obowiązek udowodnienia, iż ich działanie pozbawione było cech bezprawności; powodowie musieli jedynie wykazać sam fakt określonego działania pozwanych.

Niewątpliwie oskarżenia pozwanych zawarte w piśmie z dnia 17.12.2011 r. o brak rozliczenia kwoty 400.000 zł zgromadzonej przez wspólnotę mieszkaniową na funduszu remontowym należały do twierdzeń o faktach, których autentyczność nadaje się do weryfikacji i które można oceniać według kryterium prawdy bądź fałszu. Jednocześnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przeczył temu, aby powodowie zdefraudowali czy przywłaszczyli środki finansowe Wspólnoty, w szczególności środki zgromadzone na funduszu remontowym. Oskarżeń pod adresem powodów nie potwierdziły jakiegokolwiek dokumenty wchodzące w skład materiału dowodowego.

Tymczasem powodowie, będąc zarządcą nieruchomości wspólnoty od 2009 r. do końca października 2012 r., corocznie wykonywali rozliczenie funduszu remontowego. Każdorazowo rozliczenie to było przedmiotem zebrania ogółu właścicieli Wspólnoty i rokrocznie wspólnota udzielała absolutorium zarządowi oraz przyjmowała sprawozdanie z działalności, w tym sprawozdanie finansowe.

Pozwani, którzy uzasadniając swoje zarzuty w tym zakresie, powoływali się na informacje przekazywane im przez nowego zarządcę nieruchomości, nie przedstawili na tę okoliczność żadnych dowodów. Przesłuchanie pozwanych Sąd ocenił zatem jako niewiarygodne i gołosłowne. Jednocześnie pozwani nie sprawdzili prawdziwości swoich zarzutów działalności powodów. Posiadali natomiast obiektywne możliwości ich weryfikacji, choćby poprzez zapoznanie się z dokumentacją finansową wspólnoty, w szczególności z rozliczeniami funduszu remontowego, czy z przyjmowanymi sprawozdaniami z działalności. W sposób kategoryczny przypisali powodom karygodne i naganne zachowanie, polegające na defraudacji środków finansowych, nie zastrzegając przy tym, że podane informacje wymagają jeszcze potwierdzenia.

Stwierdzenie pozwanych zawarte w piśmie z dnia 17.12.2011 r., naruszające dobre imię powodów, nie było działaniem w uzasadnionym interesie prywatnym czy społecznym, a więc było bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. Zarzut pozwanych, będąc nieprawdziwym, przekraczał granice wolności wypowiedzi i dozwolonej krytyki.

Powodowie udowodnili, iż szkalujące ich dobre imię pismo dotarło nie tylko do 110 właścicieli danej wspólnoty, ale zarzuty sprzeniewierzenia pieniędzy znane były szerokiemu gronu mieszkańców J..

Ciężar przeprowadzenia dowodu, że naruszenie dobra osobistego nie było bezprawne, spoczywał na pozwanych. Tymczasem żaden dowód przedstawiony przez pozwanych, reprezentowanych przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wykazał, że powodowie choćby niewłaściwie zarządzali funduszem, nie mówiąc już o sprzeniewierzeniu pieniędzy.

Zgodnie z art. 24 § 1 zdanie drugie, w razie dokonanego naruszenia, ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Wybór środków służących usunięciu skutków naruszenia dobra osobistego powinien być dobrany stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia, sądowi orzekającemu zaś przysługuje kompetencja do kontroli, czy wskazana przez powoda czynność pozwanego stanowi odpowiedni środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego. Muszą to być środki celowe, nadające się

do spełnienia przypadających im funkcji i wymuszenia w drodze egzekucji, nie mogą pozostawać w sprzeczności z ustawą ani zasadami współżycia społecznego. Biorąc zatem pod uwagę fakt, że pozwani oskarżenia pod adresem powodów sformułowali na piśmie, które następnie rozpowszechnili poprzez umieszczenie kserokopii tegoż pisma w skrzynkach odbiorczych poszczególnych właścicieli lokali wchodzących

w skład wspólnoty mieszkaniowej położonej przy ul. (...) w J., zasadnym było nałożenie na nich obowiązku złożenia, w formie pisemnej,

za pośrednictwem listu poleconego, oświadczenia o treści sprecyzowanej w wyroku. Uwzględniając zaś fakt, że w jednej nieruchomości lokalowej wchodzącej w skład Wspólnoty może zamieszkiwać jednocześnie więcej aniżeli jedna osoba, to

Sąd ograniczył zakres adresatów oświadczenia do poszczególnych właścicieli lokali tworzących Wspólnotę.

W konsekwencji Sąd, w oparciu o przepisy z art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c., orzekł jak w pkt I wyroku.

Żądanie zasądzenia świadczenia na cel społeczny Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oddalił jako nieuzasadnione.

Pozwani wywiedli apelację od punktu I i III wyroku, żądając jego zmiany przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenia od powodów kosztów procesu, przeprowadzonego przed Sądami obu instancji, ewentualnie – uchylenia wyroku

w zaskarżonej części i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Podważyli legalność sposobu procedowania przez Sąd pierwszej instancji, zarzucając także naruszenie przepisu art. 321 § 1 k.p.c. przez określenie sposobu przeprosin niezgodnie z żądaniem powodów, wyrażonym na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku, błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego oraz wadliwe uznanie, że pismo pozwanych z dnia 17.12.2011 r. naruszało dobre imię powodów, stanowiąc przypisanie im defraudacji lub przywłaszczenia pieniędzy właścicieli, tworzących wspólnotę mieszkaniową. Zakwestionowali też przypisanie im w sprawie legitymacji biernej

oraz zarzucili niezbadanie, czy pozostałe zarzuty, zawarte w piśmie z dnia 17.12.2011 r. były zgodne z prawdą.

W odpowiedzi na apelację powodowie wniesli o jej oddalenie i o zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

W pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegały zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego. Ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego może bowiem zostać dokonana dopiero po uprzednim ustaleniu, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, zostały poczynione zgodnie z obowiązującą procedurą.

Za nieuzasadniony należało uznać zarzut naruszenia przepisu art. 316 § 1 k.p.c. (nie istnieje powołany przez apelujących przepis art. 316 § 1<sup>2</sup> k.p.c.).

Sąd pierwszej instancji orzekał bowiem zgodnie z powołanym przepisem, tj. według stanu istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy. Kwestia dezaprobaty skarżących dla ustaleń i ocen, stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, pozostawała natomiast poza zakresem zastosowania powołanego przepisu i nie uzasadniała sformułowania zarzutu jego naruszenia.

Zarzut naruszenia przepisu art. 3 k.p.c., był nieporozumieniem o tyle, że adresatem tego przepisu są strony, a nie Sąd – Sąd zatem nie może go naruszyć.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podzielenia zarzutów pozwanych, dotyczących sposobu procedowania przez Sąd pierwszej instancji. Zastrzeżenia apelujących w omawianym zakresie dotyczyły sposobu przeprowadzenia przesłuchania pozwanej A. S., która podnosiła zarzuty dotyczące swego rodzaju ograniczenia swobody wypowiedzi, mające polegać na zakazaniu pozwanej korzystania z prywatnych notatek podczas przesłuchania oraz dowoływania się do przyniesionej na przesłuchanie korespondencji dotyczącej wspólnoty mieszkaniowej. Przewodnicząca postąpiła prawidłowo, a niedopuszczalnym, wadliwym przesłuchaniem pozwanej (lub też któregoś z powodów albo świadków) byłoby przeprowadzenie go w oparciu o zeznania odczytane z kartki lub też złożone w oparciu o przygotowane uprzednio notatki, którymi w trakcie przesłuchania miałyby się posilkować strona/świadek. Zarówno zeznania świadka, jak i przesłuchanie strony mają stanowić spontaniczną, samorzutną relację osoby przesłuchiwanej, która z założenia nie może być poddana jakimkolwiek wpływom zewnętrznym ani też innym zabiegom, które sprowadzałyby się do przedstawienia Sądowi uprzednio przygotowanej, opracowanej wersji zdarzeń – nawet gdyby autorem takiego opracowania miałyby być sama osoba przesłuchiwana. Złożone w takich warunkach zeznania z definicji są niewiarygodne, jako pozbawione waloru spontaniczności i osobistych spostrzeżeń i relacji – nie mogą zatem stanowić podstawy ustaleń faktycznych. W tej sytuacji zbędne i niedopuszczalne byłoby prowadzenie postępowania w oczekiwany przez apelujących sposób, tj. taki, który a priori wykluczałby możliwość skorzystania z dowodów przeprowadzonych w sposób wadliwy. Ocenie podlegał zatem przeprowadzony prawidłowo, bo w warunkach umożliwiających swobodę (spontaniczność) wypowiedzi, dowód z przesłuchania pozwanej. Kwestionowany przez apelujących przebieg przesłuchania pozwanej nie naruszał zatem przepisu art. 299 § 1 k.p.c. ani też powołanego w apelacji przepisu art. 155 § 2 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak było też podstaw do zakwestionowania przebiegu postępowania dowodowego z innych przyczyn, na które wskazywali apelujący.

Powoływany przez nich zarzut dotyczący postanowienia z dnia 30.01.2013 r. (pkt 8 apelacji) był bezprzedmiotowy, gdyż dowód ze wskazanego dokumentu był w sprawie bezużyteczny, nie mając żadnego związku merytorycznego z podstawą faktyczną żądania pozwu.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do zanegowania przebiegu postępowania dowodowego w części obejmującej zeznania świadków oraz przesłuchanie stron. Apelujący zarzucali w omawianym zakresie (pkt 7 apelacji),

że Przewodnicząca prowadziła proces nieobiektywnie, co miało przejawiać się w udaremnianiu pozwanym swobodnej wypowiedzi, zadawaniu stronniczych pytań świadkom oraz w posługiwaniu się przez Przewodniczącą określeniem „defraudacja”, którego pozwani w spornym piśmie z dnia 17.12.2011 r. nie używali.

Przebieg rozprawy z dnia 26.11.2013 r. nie dawał podstaw do uwzględnienia powołanych wyżej zarzutów apelacji. Przewodnicząca właściwie wypełniała obowiązki z zakresu kierowania przebiegiem rozprawy, a jej uwagi skierowane do pozwanych wynikały wyłącznie z ich niesubordynacji oraz uporczywego naruszania zasad obowiązujących na sali rozpraw (podpowiadanie pozwanemu przez pozwaną, podpowiadanie pozwanej przez jej męża obecnego na Sali w charakterze publiczności, uporczywe zwracanie się przez pozwanego do Sądu per „pani”, konsekwentne opowiadanie przez pozwaną o sprawach, które nie miały związku z zadawanymi jej pytaniami), na które Przewodnicząca wielokrotnie zwracała pozwanym uwagę.

Nie można było przy tym uwzględnić formułowanych w apelacji zarzutów, dotyczące uchylania pytań, skoro obecny na rozprawie pełnomocnik pozwanych nie złożył zastrzeżenia, o którym mowa w przepisie art. 162 k.p.c., przez co pozwani bezpowrotnie utracili możliwość powoływania formułowanych obecnie zarzutów, dotyczących przesłuchania świadków. Na marginesie należało jednak zwrócić uwagę, na to, że Przewodnicząca uchylała też bezprzedmiotowe, niezwiązane ze sprawą lub też wykraczające poza tezę dowodową pytania pełnomocnika powodów (por. zapisy 00:27:09, 00:27:17, 00:35:56 e – protokołu rozprawy z dnia 26.11.2013 r.), co wskazywało jedynie na poprawne, zgodne z przepisem art. 155 § 2 k.p.c., kierowanie rozprawą i przebiegiem postępowania dowodowego, przecząc jednocześnie zarzutom apelujących o stronniczym podejściu Sądu do oferowanego przez strony materiału dowodowego oraz do ich stanowisk procesowych.

Za skuteczną nie można było też uznać próby przypisania Sądowi stronniczości, mającej się przejawiać używaniem przez Przewodniczącą słowa „defraudacja” na określenie zachowania, przypisanego przez pozwanych powodom w piśmie z dnia 17.12.2011 r. Jakkolwiek słowo takie w powołanym piśmie nie padło (o czym szerzej w dalszej części rozważań, obejmującej odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c.), to jednak oddawało ono sens zarzutów, postawionych powodom przez pozwanych w spornym piśmie – na taki bowiem odbiór wskazywała powódka I. B., jak również ostatecznie sama pozwana (por. zapis 02:11:32 – 02:13:00 e – protokołu rozprawy z dnia 26.11.2013 r.), która konsekwentnie przeczyła jedynie posłuszeniem się wprost słowem „defraudacja”.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się też podstaw do dokonania odmiennej od powziętej przez Sąd pierwszej instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zważyć bowiem należało, iż wykazanie przez stronę, że Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów, przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia, przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189, Biul. SN 2000/6/13, Wokanda 2000/7/10). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami juredycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139, Biul. SN 2000/5/11 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 1771263). Wskazać przy tym należało, iż Sąd pierwszej instancji ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana jedynie wtedy, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają

się w logiczną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także, gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 09.12.2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607). W tej sytuacji, oparcie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jedynie na ogólnikowym zakwestionowaniu przedstawionej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, nie mogło prowadzić do jej podważenia i tym samym do dokonania innej oceny prawnej zachowania powodów. Pozwani, zarzucając Sądowi pierwszej instancji bezzasadne oparcie się na dowodzie z przesłuchania powodów, nie wykazali jakichkolwiek uchybień w przedstawionej przez Sąd ocenie dowodów.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił wniosek Sądu pierwszej instancji o niewiarygodności dowodu z przesłuchania pozwanych, które nie dostarczyło jakichkolwiek informacji, istotnych z punktu sporu stron – poza potwierdzeniem, że pozwani przekazali adresatom pismo z dnia 17.12.2011 r., pozwana współuczestniczyła w redagowaniu jego treści, a pozwany taką treść zaakceptował w całości, przyjmując za własne zawarte w nim uwagi i oceny. W pozostałym zakresie przesłuchanie pozwanych nie wniosło nic do sprawy. Pozwana próbowała usilnie sprowadzić spór do niejako ogólnej (globalnej) oceny profesjonalizmu powodów oraz czynienia przez nich zadość oczekiwaniom poszczególnych właścicieli, które to kwestie były bezprzedmiotowe w świetle żądania pozwu (co zresztą usiłowała wytłumaczyć pozwanej Przewodnicząca w trakcie rozprawy w dniu 26.11.2013 r.). Z kolei przesłuchanie pozwanego było pozbawione wartości dowodowej przede wszystkim z uwagi na trudności komunikacyjne pozwanego, styl jego wypowiedzi oraz posługiwanie się polszczyzną w sposób budzący wątpliwości co do tego, czy pozwany rozumie znaczenie używanych przez siebie słów (np. na pytanie o reakcję pozwanego na opuszczenie zebrania przez powoda pozwany udzielił odpowiedzi: „Utworzyło to w moim znaczeniu zniesmaczenie” – zapis 01:32:57 – 01:33:01 e – protokołu rozprawy z dnia 26.11.2013 r.). W pozostałej części przesłuchania (tj. tej, w której użyta składnia i słownictwo pozwalały na zrozumienie wypowiedzi pozwanego) pozwany wyrażał niezadowolony z godzin obsługi klientów przez powodów, z przyjmowania przez nich wniosków i zgłoszeń drogą mailową (pozwany ma 27 lat), a także gotowość podjęcia u powodów pracy (po uprzednim posądzeniu ich o defraudację pieniędzy wspólnoty, do której należy pozwany). Trudno było zatem powziąć inną uzasadnioną ocenę dowodu z przesłuchania pozwanych niż ta, którą przedstawił Sąd pierwszej instancji.

Za naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie można było w szczególności odwołać się przez Sąd do przedprocesowej korespondencji stron, która w sprawie służyła jedynie jako kontekst spornej wypowiedzi pozwanych, prawidłowo zinterpretowanej przez Sąd pierwszej instancji. Podkreślenia wymagało bowiem, że niniejszy proces miał za przedmiot konkretne zachowanie pozwanych (na co Przewodnicząca pierwszej instancji wielokrotnie bezzasadnie zwracała uwagę obojgu pozwany), nie zaś – ocenę profesjonalizmu usług, świadczonych przez powodów na rzecz wspólnoty mieszkaniowej, do której należą pozwani, jakoś świadczonych przez nich usług oraz stopień zadowolenia właścicieli lokali z zarządu sprawowanego przez powodów. Przedmiotem procesu była jedynie cywilnoprawna ocena zarzutów, postawionych przez pozwanych powodom w punkcie 8 pisma z dnia 17.12.2011 r. Na etapie postępowania apelacyjnego kwestia udostępniania przez powodów pozwany należnych im jako właścicielom lokali informacji oraz dokumentów traciła na znaczeniu. Wbrew twierdzeniom pozwanych, nieobjęcie przez powodów pozwem innych twierdzeń niż wskazane w punkcie 8 pisma z dnia 17.12.2011 r. nie miało żadnego znaczenia procesowego i nie pociągało za sobą jakichkolwiek domniemań, skutkując jedynie tym, że wszelkie twierdzenia i zarzuty, zawarte w innych punktach niż 8 pisma z dnia 17.12.2011 r., pozostawały po prostu poza kognicją Sądu w niniejszym postępowaniu. W szczególności nie podlegały one ocenie w kategoriach prawdy i fałszu i nie stanowiły środka prowadzącego do obalenia domniemania bezprawności działania pozwanych.

W rozpoznawanej sprawie zasadniczym dowodem było pismo z dnia 17.12.2011 r., a pozwani nie kwestionowali jego treści ani też faktu jego skierowania do wszystkich właścicieli lokali, tworzących wspólnotę mieszkaniową. Spór



dotyczył tego, czy zawarte w punkcie 8 sformułowanie należało rozumieć jako przypisanie powodom przez pozwanych defraudacji/kradzieży/przywłaszczenia pieniędzy, wpłaconych przez właścicieli na fundusz remontowy. Poza sporem pozostawało,

że w spornym piśmie żaden z powołanych pojęć nie padło. Apelujący niezasadnie wywodzili jednak na etapie postępowania apelacyjnego, że sporny pkt 8 pisma z dnia 17.12.2011 r. miał mieć charakter jedynie informacyjny, stanowiąc sformułowany uprzednio postulat udzielenia im pełnej informacji o stanie finansów wspólnoty oraz o wykonywaniu przez powodów ich obowiązków w zakresie dbałości i interesy finansowe wspólnoty. Pozwani odwoływali się bowiem w sposób nieuprawniony wybiórczo do pierwszej części wypowiedzi, zawartej w cytowanym piśmie, pomijając, że kończyła się ona na pozór retorycznym pytaniem: „Na co poszły te pieniądze?”, napisanym wytłuszczoną czcionką. Tego rodzaju zabieg graficzny stosuje się wszak celem wydobywania odpowiedniej ekspresji, aby przyciągnąć uwagę adresatów oraz skłonić ich do powzięcia podejrzeń, dotyczących podejmowanych przez powodów decyzji o przeznaczeniu środków zgromadzonych na funduszu remontowym. Zważyć należało, że w dalszej korespondencji (na którą pozwani sami wskazywali

w uzasadnieniu apelacji – str. 3) pozwani nie tylko podtrzymali ów zarzut, ale go rozwinęli w sposób niepozostawiający wątpliwości, że sugerują co najmniej nadużycia finansowe przez powodów lub wręcz sprzeniewierzenie przez nich pieniędzy z funduszu remontowego, czyli właśnie defraudację (pkt 6 i 7 pisma z dnia 21.01.2012 r., podpisanego przez oboje pozwanych – k. 28 i 29). W kolejnych pismach, stanowiących próbę podważenia kompetencji nowo wybranego zarządu (który sama pozwana w swym przesłuchaniu określała jako „samozwańczy zarząd”, przez nią nieuznawany), padło już określenie defraudacji (k. 34). Z kolei nowo wybrany zarządca, do którego pozwana zwróciła się o weryfikację działań powodów, posługiwał się określeniem „wyprowadzenia pieniędzy” (pismo z dnia 15.07.2012 r., k. 35). Sami zaś pozwani ostatecznie przypisywali powodom „liczne nieprawidłowości w prowadzeniu spraw wspólnoty” (pismo z dnia 09.02.2012 r., k. 65) oraz „prowadzenie spraw finansowych na szkodę wspólnoty” (pismo z dnia 03.02.2012 r., k. 65). Tym samym kontekst stawianych w piśmie z dnia 17.12.2011 r. zarzutów został prawidłowo odczytany przez Sąd pierwszej instancji, prowadząc Sąd do trafnej oceny ich znaczenia i do uznania, że intencją (skądinąd zrealizowaną) pozwanych było wzbudzenie u adresatów pisma uzasadnionych wątpliwości co do uczciwości powodów, ich rzetelności w gospodarowaniu powierzonymi im pieniędzmi wspólnoty oraz co najmniej zasugerowanie przywłaszczenia lub defraudacji tychże środków.

Treść powołanej wyżej korespondencji implikowała też uznanie, że pozwani działali w niniejszej sprawie jako osoby fizyczne, wyrażając własne poglądy, co skutkowało zaaprobowaniem przypisanej im w sprawie legitymacji procesowej biernej. Zarówno powołane pisma, jak i złożone do akt sprawy pisma, sporządzone osobiście przez pozwaną i jej męża Z. S. (por. k. 52 – 54v, 55v – 60v), a także pisma, którego autorami (nadawcami) miałyby być – jak wynika z nagłówków – wspólnota mieszkaniowa, odwoływały się do indywidualnych pretensji pp. S., kierowanych pod adresem zarządcy oraz zastrzeżeń, wynikających z sytuacji z ich udziałem, dotyczących jakości obsługi klienta przez powodów.

Z omawianych przyczyn niemożliwe było potraktowanie spornego pisma jako wniesionego przez zarząd w imieniu wspólnoty mieszkaniowej. Nadto, należało zauważyć, że przepis art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 24.06.1997 r. o własności lokali

(j.t. Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903) do kompetencji zarządu wspólnoty mieszkaniowej zalicza kierowanie sprawami wspólnoty oraz reprezentowanie jej

na zewnątrz. Do kompetencji zarządu nie można zatem zaliczać obrażania czy pomawiania innych osób, a tego rodzaju działania, stanowiące wyraz prywatnych animozji członków zarządu, nawet jeśli zostały dokonane przez osoby wchodzące

w skład zarządu wspólnoty i przy wykonywaniu powierzonych im zadań, muszą być traktowane jako swego rodzaju eksces, za który mogą odpowiadać cywilnie wyłącznie członkowie zarządu jako osoby fizyczne.

Nie sposób było też zaaprobować zarzutów i argumentów apelacji, w których skarżący podnosili braki w legitymacji procesowej biernej. Wywodzili, że treść spornego pisma z dnia 17.12.2011 r. została opracowana i przekazana zgodnie przez cały czteroosobowy zarząd wspólnoty mieszkaniowej, co w ich ocenie skutkowało niedopuszczalnością przypisania odpowiedzialności jedynie dwóm członkom zarządu, przeciw którym powodowie skierowali pozew. Nawet

jeśli pozwani nie byli jedynymi osobami, które przygotowały i rozpowszechniały pismo z dnia 17.12.2011 r. i przez to nie były jedynymi naruszcicielami dóbr osobistych powodów, to okoliczność ta nie zwalniała ich od odpowiedzialności. W sytuacji, gdy pismo

z dnia 17.12.2011 r. opracowało i rozpowszechniło więcej osób niż tylko dwoje pozwanych, między wszystkimi naruszcicielami nie istnieje legitymacja procesowa łączna, która skutkowałaby powstaniem współuczestnictwa koniecznego, o którym mowa w przepisie art. 72 § 2 k.p.c. Naruszcyciele tacy odpowiadają za swe działania solidarnie, co z kolei oznaczało, że jedynie do powodów należała decyzja, czy będą domagali się usunięcia skutków naruszeń od wszystkich sprawców, czy też jedynie od niektórych spośród nich, pozostawiając im całkowitą swobodę co do wyboru pozwanych spośród wszystkich naruszcycieli. Pozwani nie mogą się w tej sytuacji domagać oddalenia powództwa z powołaniem się na brak pozwania innych naruszcycieli, którą to kwestię błędnie nieustannie eksponowała pozwana w toku całego swego przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji.

W poprawnie ustalonym stanie faktycznym zaaprobowanym w całości przez Sąd Apelacyjny, Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował przepisy art. 23 k.c. i

art. 24 § 1 k.c. oraz art. 24 § 2 k.c., uznając, że zachowanie pozwanych naruszyło dobre imię powodów w rozumieniu przepisu art. 23 k.c. Zgodnie natomiast

z przepisem art. 24 § 1 k.c., na pozwanych w takiej sytuacji spoczywał ciężar wykazania, że ich działanie nie było bezprawne. Pozwani nie sprostali temu obowiązkowi procesowemu, porzeczając na niezwiązanych ze sprawą zarzutach

z obsługą klienta (tak pozwany w swoim przesłuchaniu) lub też niezadowoleniu

z jakości świadczonych usług oraz podejrzaniach i domysłach (tak pozwana w swym przesłuchaniu). Podkreślenia wymagało, że żadne z opisanych nastawień

nie uzasadniało przypisywania powodom działań przestępczych, poddających

w wątpliwość ich uczciwość i rzetelność, bez których to cech nie mogą oni wszak normalnie funkcjonować w obrocie gospodarczym. Pozwani nie wykazali,

jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, że ich twierdzenia, zawarte w punkcie 8 pisma z dnia 17.12.2011 r., były prawdziwe. Pozwany nie miał jakiegokolwiek wiedzy na temat spraw finansowych wspólnoty mieszkaniowej, a pozwana poprzestała

na odwołaniu się do mnogości pism, podważających kompetencje powodów oraz wielości adresatów, do których były kierowane, co nie mogło prowadzić do uznania, że obaliła ona domniemanie bezprawności, wynikające z przepisu art. 24 § 1 k.c. Również obecne przeświadczenie pozwanej o tym, że aktualny zarządca wykonuje

w stosunku do wspólnoty swe obowiązki w sposób profesjonalny i przejrzysty, poprawiając jej wyniki finansowe, nie dowodziło prawdziwości słów pozwanych, zawartych w piśmie z dnia 17.12.2011 r. o zawłaszczeniu przez powodów pieniędzy zgromadzonych w funduszu remontowym wspólnoty, do której należą pozwani. Porównanie przez pozwaną sposobu i wyników działania powodów oraz aktualnego zarządcy ze wskazaniem na pozytywną ocenę tego ostatniego nie mogło, w świetle wskazań logiki i w braku jakichkolwiek dowodów, prowadzić do wniosku

o prawdziwości słów pozwanych, zawartych w punkcie 8 pisma z dnia 17.12.2011 r.

Reasumując – Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował przepisy art. 23 k.c.

i art. 24 § 1 k.c. oraz art. 24 § 2 k.c. Trudno było przy tym zaakceptować zarzuty apelacji, dotyczące błędnego uznania roszczeń powodów za udowodnione – wszak sami pozwani przyznali, że skierowali do właścicieli mieszkań pismo z dnia 17.12.2011 r., a ich intencją – jak wskazano we wcześniejszej części rozważań – było wzbudzenie u adresatów przekonania o zdefraudowaniu/sprzeniewierzeniu przez powodów pieniędzy, zgromadzonych na funduszu remontowym wspólnoty mieszkaniowej. Zgodnie z określonym w powołanym przepisie art. 24 § 1 k.c. rozkładem ciężaru dowodu, to pozwani winni udowodnić, że ich działanie nie było bezprawne, czyli – że powodowie w istocie zdefraudowali środki, o których mowa. Pozwani tego nie uczynili, usiłując skonstruować dość pokrętne domniemanie, że prawdziwość ich twierdzeń miałyby wynikać z ilości zastrzeżeń, kierowanych

pod adresem pracy powodów, a także z mnogości prób, podejmowanych na różnych forach, w celu zdyskredytowania powodów. Takie działania z procesowego punktu widzenia były bezużyteczne i nie prowadziły do obalenia domniemania bezprawności działań pozwanych, skutkując uwzględnieniem niemajątkowych roszczeń powodów.

Wobec konsekwentnego zatwierdzania przez właścicieli sprawozdań finansowych oraz relacji samej pozwanej, która poprzestała na ogólnikowym stwierdzeniu, że nowy zarządca ocenił jedynie, iż wspólnota dotąd była źle zarządzana (zapis 02:18:27 e – protokołu rozprawy z dnia 26.11.2013 r.), należało ostatecznie uznać, że działanie pozwanych w sposób oczywisty bezprawnie naruszyło dobra osobiste powodów.

Za całkowite nieporozumienie należało natomiast uznać odwoływanie się przez pozwanych w uzasadnieniu apelacji do wykładni przepisu art. 448 k.c. (tak należałoby rozumieć powołany przez apelujących przepis nieistniejącego art. 448<sup>2</sup> k.c.). Sąd pierwszej instancji nie zasądził bowiem od pozwanych zadośćuczynienia (którego powodowie zresztą nie dochodzili, poprzestając na oddalonym prawomocnie żądaniu zasądzenia od pozwanych świadczenia na cel społeczny). Niezrozumiałe pozostawało zatem podejmowanie przez apelujących polemiki z przepisem, którego Sąd nie zastosował, w celu zwalczenia żądania, które nie było przedmiotem procesu. Zabiegiem całkowicie niewytłumaczalnym, w świetle podstawy faktycznej żądania powodów oraz treści i podstawy prawnej rozstrzygnięcia, było odwoływanie się przez apelujących do przepisów art. 415 k.c. i art. 361 § 1 k.c. (str. 5 apelacji) oraz do orzecznictwa, dotyczącego przepisu art. 448 k.c. i kryteriów zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Dla porządku, wobec uwag zawartych na str. 4 – 5 apelacji, należało jeszcze podkreślić, że do uwzględnienia roszczeń niemajątkowych, wywiedzionych z przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych, nie jest potrzebne wykazanie winy po stronie naruszydca.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do ingerowania w treść wyroku.

Po pierwsze – orzeczenie udzielające ochrony dóbr osobistych nie ma, jak błędnie wywodzili apelujący (str. 5 apelacji) charakteru represyjnego. Jego rolą jest usunięcie skutków naruszenia, a Sąd określa środek usunięcia tegoż naruszenia, bacząc,

by był on adekwatny do sposobu naruszenia i jego skutków, dobierając go w sposób niezbędny do usunięcia tych skutków oraz gwarantujący realizację celu postępowania. Po drugie – za całkowite nieporozumienie należało uznać zawarte w apelacji zarzuty, dotyczące braku korelacji między treścią wyroku a żądaniem pozwu. Wbrew twierdzeniom apelujących, w głosach końcowych pełnomocnik powodów nie zmodyfikował żądania pozwu, lecz je podtrzymał (zapis 02:46:04 – 02:46:09

e – protokołu rozprawy z dnia 26.11.2013 r.), a błędnie zinterpretowane przez apelujących jako zmiana żądania słowa pełnomocnika brzmiały: „My wnosimy tak jak w naszym żądaniu, zobowiązaniu, żeby w taki sam sposób została naprawiona ta krzywda, w jaki sposób została wyrządzona” (zapis 02:44:44 – 02:44:53

e – protokołu rozprawy z dnia 26.11.2013 r.). Cytowanej wypowiedzi nie można było, jak tego chcieli apelujący, jako odstępstwa od żądania złożenia przeprosin w formie wskazanej w pozwie, skoro pełnomocnik wyraźnie uprzednio podtrzymał żądanie pozwu. Wskazywaną przez apelujących wypowiedź należało w tej sytuacji traktować jako (w pełni usprawiedliwione) uzasadnienie wyboru formy wskazanej w pozwie.

Po trzecie – ostateczny wybór formy, w jakiej ma nastąpić usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, każdorazowo należy do Sądu, który kieruje się względami wymienionymi na wstępie niniejszych rozważań oraz umożliwieniem powodom skontrolowania wykonania wyroku przez zobowiązanych do przeprosin pozwanych. Po czwarte – wbrew poglądom wyrażonym w apelacji (str. 3)

Sąd Okręgowy wyraźnie określił, za jakie twierdzenia, zawarte w piśmie z dnia 17.12.2011 r. pozwani mają przeprosić powodów – nieuprawnione było zatem twierdzenie skarżących, jakoby Sąd włożył na nich obowiązek przeproszenia powodów za wszystkie twierdzenia, ujęte w całym piśmie z dnia 17.12.2011 r.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako całkowicie bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

Pozwani przegrali w całości postępowanie apelacyjne, winni zatem zwrócić jego koszty wygrywającym sprawę powodom (art. 98 § 1 k.p.c. i art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 105 § 2 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Zasądzona z tego tytułu solidarnie od pozwanych na rzecz każdego z powodów kwota po 270 zł obejmowała wynagrodzenie

pełnomocnika powodów, ustalone na podstawie przepisu § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

**KP**